

Pójdź za Mną

Przed chwilą Jezus oddalił się od tłumu na oczach którego uzdrowił paralityka. Zarzucono Mu bluźnierstwo, bo powiedział do niego: *odpuszczają ci się twoje grzechy*. Tłum rządzi się swoimi prawami, tłum nie ma rozumu. Mówimy: *psychologia tłumu*. Potrafi w ciągu kilku chwil płynnie przejść od *Hosanna, do ukrzyżuj Go!* W tłumie jest bezpiecznie – można się schować, można zostawić innym podejmowanie decyzji, można powiedzieć, że niewiele od nas zależy i umyć ręce. Jezus unikał tłumu, choć nigdy nie był w stanie się go pozbyć. Chrystus pragnie relacji z człowiekiem, głębokiej i prawdziwej. Pan Jezus zaprasza do wyjścia z tłumu i doświadczenia bycia wybranym. Chce spojrzeć głęboko w oczy i powiedzieć: *Pójdź za Mną*. Jest to wezwanie do wyjścia z tłumu, ale i wyjścia z siebie, z tego, co sami sobie układamy. *Pójdź za Mną* to powierzenie swojego życia Komuś, kto widzi więcej. To także zgoda na to, że nie wszystko na tej drodze będziemy rozumieć, że będą przeciwności. Celnik Mateusz wstał i poszedł za Jezusem. Dopiero zaczynał się uczyć życia z Jezusem. Zasiadają do stołu, a tłum wiedział kim jest Mateusz. Więc od razu na niego, i na Jezusa. Tłum nie daruje, bo nie używa rozumu. Faryzeusze są rozumem tłumu i wiedzą jak nim stymulować. Mateusz jest już bezpieczny, bo żyje w bliskości Chrystusa, który go powołał. Chrystus jest jego ochroną, bo On nie powołuje sprawiedliwych, ale grzeszników. Jak odczytuję swoje powołanie? Czy jak faryzeusz, by tropić Jezusa, czy jak Mateusz, by Go naśladować. **[prob.]**